

Prof. Stephan Kampowski

Profesor w zakresie antropologii filozoficznej w Papieskim Instytucie Teologicznym Jana Pawła II dla Nauk o Małżeństwie i Rodzinie w Rzymie

### **Recenzja w sprawie przyznania tytułu doktora *honoris causa* prof. Stanisławowi Gryglowi**

„Quaestio mihi factus sum”, pisze św. Augustyn w swoich *Wyznaniach*<sup>1</sup> – sam dla siebie stałem się pytaniem. I nie chodzi tu o jakiegokolwiek pytanie, lecz o pytanie zasadnicze. Pytanie, które człowiek nie tylko *ma*, lecz którym się *staje*. Ta właśnie *magna quaestio*, dopytująca, „Skąd przychodzę i dokąd idę?”, przenika myśl filozofa Stanisława Grygla. Myśl to otwarta, poszukująca, która drąży i staje się tożsama ze swym pytaniem<sup>2</sup>. Być filozofem, przyjaźnić się z prawdą i mądrością oznacza, według Grygla, przyjąć postawę szacunku wobec rzeczywistości, obserwować ją i kontemplować jej piękno. Piękno jest dla niego bowiem punktem wyjścia dla kształtowania naszego podejścia do rzeczywistości i kierunkiem, który nas prowadzi w drogę: „W pięknie się rodzimy, dzięki pięknu odradzamy. Ono stanowi nie tylko początek drogi, ale także samą drogę wiodącą do miłości dobra i do poznania prawdy”<sup>3</sup>.

Rzeczywistość, jako piękna, jest symboliczna. Każda rzecz jest symbolem, jest czymś więcej niż tylko sobą, odsyła do transcendencji<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Św. Augustyn, *Wyznania*, X, 33.

<sup>2</sup> S. Grygiel, *Dialogando con Giovanni Paolo II*, Cantagalli, Siena 2013, s. 87 [polska wersja: *Na ścieżkach prawdy. Rozmawiając z Janem Pawłem II*, Flos Carmeli, Poznań 2013]: „Ludzie oderwani od rzeczywistości i pogrążeni w kalkulacjach nie żyją fundamentalnym pytaniem o Początek i o Koniec. Tego pytania nie można skalkulować. Człowiek się nim staje, odczytuje je wyryte w swoim przemijającym byciu” [s. 112].

<sup>3</sup> S. Grygiel, *Dialogando...*, s. 67 [*Na ścieżkach...*, s. 87].

<sup>4</sup> S. Grygiel, *Dalla solitudine al dono. La catechesi di Giovanni Paolo II sul matrimonio*, „Il Nuovo Areopago” 25 (2006), s. 29. [Polska wersja artykułu: *Od samotności do daru*, „Znak” 330 (1982), s. 5]: „Każdy byt zachwyca nas o tyle, o ile jest symboliczny, to znaczy o ile mówiąc o sobie, wskazuje na coś poza sobą. Innymi słowy, każdy byt zachwyca nas o tyle, o ile wskazuje na jakąś transcendencję” [s. 376]. Esej ten rozwija

Rzeczywistości nie da się uchwycić, uwięzić jej w pojęciach, bowiem jest ona zawsze od nich większa. Nasze mówienie o rzeczywistości, a szczególnie o bycie człowieka, zawsze będzie nieadekwatne. By choć w niewielkim stopniu oddać sprawiedliwość rzeczywistości ludzkiego istnienia, musimy wyjść poza pojęcia i zwrócić się ku mitom, symbolom, poezji i opowieściom<sup>5</sup>. Dzieło Grygla dowodzi prawdy Hölderlinowskiej frazy, że „poetycko mieszka człowiek”<sup>6</sup>. Istota ludzka jest dziełem poezji i sztuki<sup>7</sup>. Ze względu na swe piękno człowiek zawsze odsyła do rzeczywistości, która go przekracza i do której można zbliżyć się jedynie poetycko, poprzez mity i opowieści. By do niej podejść, trzeba stawiać właściwe pytania – nie takie, które nastawione są na panowanie, lecz takie, które człowiek przeżywa, które zamieszkuje i którymi się staje<sup>8</sup>.

---

S. Grygiel w: *La voce nel deserto. Post scriptum all'insegnamento di Giovanni Paolo II*, Cseo Biblioteca, Bolonia 1981.

<sup>5</sup> S. Grygiel, *Persona, matrimonio, famiglia, patria. Eventi della libertà*, w: L. Melina, S. Grygiel (a cura di), *Amare l'amore umano. L'eredità di Giovanni Paolo II su/ Matrimonio e la famiglia*, Cantagalli, Siena 2007, s. 107: „Początku i Końca człowieka, rodziny, narodu i Kościoła ledwie tylko dotknąć może śpiew poezji, czyli symbol i mit. W symbole i mity wkracza *magna quaestio*: «Skąd przychodzę i dokąd zmierzam?», którym staje się człowiek w źródłowym doświadczeniu swojego istnienia” [przekład własny].

<sup>6</sup> S. Grygiel, *Dolce guida e cara*, Cantagalli, Siena 2008, s. 136: „Tak rozumiem słowa F. Hölderlina: «*Voll Verdienst, doch dichterisch wohnt der Mensch auf dieser Erde*» ... W istocie, czyniąc wiele rzeczy, człowiek jest *voll Verdienst*, pełen zasług. W gruncie rzeczy jednak, *doch*, poetycko, *dichterisch*, zamieszkuje on tę ziemię, zmierzając jedynie, w *gorączkowej* rozterce, do Niewidzialnego i Niewysłowionego, od którego wszystko pochodzi i ku któremu kieruje się i proroczco ciąży jego byt” [przekład własny].

<sup>7</sup> S. Grygiel, *Dialogando...*, s. 80: [*Na ścieżkach...*]: „Nie każdy jest powołany do malowania obrazów, do pisania poematów czy komponowania muzyki. «Jednak, według Księgi Rodzaju, zadaniem każdego człowieka jest *być twórcą własnego życia*: człowiek ma uczynić z niego arcydzieło sztuki», por. Jan Paweł II, *List do artystów*, nr 2” [s. 103].

<sup>8</sup> S. Grygiel, *Extra communionem personarum nulla philosophia*, LUP, Rzym 2002, s. 43: „Filozofia będzie żyła dopóty, dopóki nie oderwie się od poezji, czy raczej od owego *poiein*, które możliwe jest tylko dla tego, kto nie porzuci stromej wspinaczki ku ideałom. [...] Człowiek przemawia poetycko, a więc symbolicznie, w tej mierze, w jakiej on sam staje się tą rzeczywistością, której jest symbolem i ku której skierowany jest jego byt” [przekład własny].

*Magna quaestio*, którą my, ludzie, nie tylko sobie zadajemy, ale którą się stajemy, rodzi się wówczas, gdy konfrontujemy się z początkiem i końcem, z narodzinami i śmiercią<sup>9</sup>. Przyjaciół prawdy i mądrości będzie pamiętał o tych dwóch pryncypiach. Konieczne jest, by pamiętać o przeszłości i – paradoksalnie – również o przyszłości<sup>10</sup>. Konieczne jest, by pamiętać o narodzinach. Człowiek to ktoś, kto się rodzi, *naturus*<sup>11</sup>. Ale musimy też pamiętać o śmierci. Stając wobec śmierci, człowiek staje się pytaniem dla samego siebie. Ludzie są istotami śmiertelnymi. Narodziny i śmierć to dwa pryncypia wielkiej antropologicznej kwestii, odsyłające nas do rzeczywistości, która wykracza poza nas samych. Kierują nas ku transcendencji, a przez to pytanie o byt człowieka jest również pytaniem o Boga<sup>12</sup>.

Charakterystyczną cechą myśli Grygla jest skonfrontowanie i skonstrastowanie dwóch rodzajów racjonalności. Z jednej strony jest filozofowanie autentyczne, które nie stanowi przywileju zawodowych filozofów, lecz raczej czynność do głębi ludzką. Podejmujemy je, gdy – w obliczu narodzin lub śmierci – stajemy się pytaniem dla siebie samych. Ten głęboko filozoficzny rozum jest jednocześnie autentycznie ludzki i zawsze wpisany w kontekst komunii<sup>13</sup>. Prawda, która jest jego przedmiotem, wymyka się możliwości zapanowania nad nią. Zawsze

---

<sup>9</sup> S. Grygiel, *Extra communionem...*, s. 14: „Uwolnienie człowieka od nędzy światów wirtualnych rozpoczyna się od pytania: «Skąd przychodzę i dokąd idę?», którym człowiek staje się wobec śmierci” [przekład własny].

<sup>10</sup> S. Grygiel, *Extra communionem...*, s. 36: „Pamięć, paradoksalnie, jest Pamięcią Przeszłości i Przyszłości. Obudzona w człowieku Pamięć ma nadzieję, że droga poprzez nadchodzenie prawdy i dobra w czasie może wypełnić się przez zjednoczenie Początku i Końca” [przekład własny].

<sup>11</sup> S. Grygiel, *Extra communionem...*, s. 12: „Tak pytanie, jak i nadzieja skierowane są ku Przyszłości, czyli tym rzeczywistościom, które w czasie dalej będą rodzić się w człowieku. Dlatego też będzie on zawsze mającym się urodzić, *naturus*” [przekład własny].

<sup>12</sup> S. Grygiel, *Persona, matrimonio, famiglia, patria...*, s. 96: „Pytanie o człowieka jest też pytaniem o Boga” [przekład własny].

<sup>13</sup> S. Grygiel, *Extra communionem...*, s. 31: „Filozofia może pojawić się jedynie w komunii osób. [...] Samo pytanie ma już charakter wspólnotowy. Ze swej natury jest zaprzeczeniem monologu” [przekład własny].

jest od nas większa i odsyła do Innego. Grygiel proponuje wyjście poza klasyczną definicję prawdy jako *adaequatio intellectus cum re* i ujęcie jej raczej jako *adaequatio personae cum Persona*<sup>14</sup>. Kwestia prawdy ma wiele wspólnego z kwestią osoby, której to nie należy pojmować abstrakcyjnie, lecz jako coś związanego z konkretną obecnością drugiego. W tym duchu Grygiel cytuje św. Augustyna: „Na pytanie *Quid sit veritas?* św. Augustyn odpowiada: *Vir qui ad-est*. Dla niego było rzeczą oczywistą, że pytanie o prawdę jest pytaniem o obecność osoby. Kto szuka prawdy, ten dąży do Osoby, której na imię Wolność, Miłość i Poznanie”<sup>15</sup>.

Według Grygla ten, kto zadaje sobie pytanie o prawdę, pobudzany jest miłością, a wychodzi od piękna. Jednak piękno jest zawsze czymś trudnym i nie wolno sprowadzać go jedynie do samej estetyki. Piękno to nie prosty ornament, dokładany do rzeczywistości jako zwykły dodatek, który dobrze mieć, ale bez którego można się w końcu obejść<sup>16</sup>. Piękno jest raczej jednym z transcendentaliów, a zatem zamienne z dobrem i prawdą<sup>17</sup>. Piękno i blask prawdy przyciągają właśnie dlatego, że są dobre.

Myśl filozoficzna *sensu stricto* obejmuje kwestie takie jak miłość, dar, płodne zradzanie, ojcostwo, macierzyństwo i bycie dzieckiem, czy też znaczenie różnicy ontologicznej i różnicy płciowej. Istota ludzka jest widziana jako *naturus*, jako urodzona, płodnie zrodzona, biorąca się z daru i przeznaczona na to, by być darem. W tym kontekście zatem wolność nie będzie po prostu możliwością czynienia tego, co się chce.

---

<sup>14</sup> S. Grygiel, *Extra communionem...*, s. 38: „Śmiałym powiedzieć, że prawda, do której zmierza filozofia, to bardziej *adaequatio personae cum Persona* niż *adaequatio intellectus cum re*. Filozofia, w której człowiek, tworząc prawdę, dialoguje z Osobą, dzieje się w życiu duchowym. Osoba jest obecna *nad-chodząc*” [przekład własny].

<sup>15</sup> S. Grygiel, *Extra communionem...*, s. 38 [przekład własny].

<sup>16</sup> S. Grygiel, *Dolce guida...*, s. 136: „W społeczeństwie, w którym wygasła poezja bytu, oderwaną od *verum* myśl i oderwaną od *bonum* miłość zastąpiły kalkulacja i «wygoda», które używają piękna jako czystej dekoracji” [przekład własny].

<sup>17</sup> S. Grygiel, *Extra communionem...*, s. 55: „Myślenie filozoficzne, które wypełnia się wewnątrz przedmiotu metafizyki, a więc w *fieri ens* i jego transcendentaliach *verum*, *pulchrum*, objawiających się w dialogu osoby z Osobą, zawsze będzie analogiczne, przeciwnie do kalkulacji rozumu” [przekład własny].

Być prawdziwie wolnym oznacza natomiast umieć przyjąć dar<sup>18</sup> – dar, którym jesteśmy, dar narodzin i śmierci, naszego istnienia, istnienia całego stworzenia, które mówi o pierwotnej i transcendentnej Miłości. Wszystko, czym jest, świadczy o „Miłości, która porusza słońce i inne gwiazdy”<sup>19</sup>. Całe stworzenie jest symbolem transcendentnej miłości. Poetycko mieszka człowiek.

Z drugiej strony, jest i rozum kalkulujący. Unika on rozpatrywania takich spraw jak narodziny i śmierć – te bowiem nie znajdują miejsca pośród właściwych mu kategorii. Kalkulacja rozumu ogranicza się do tego, co mierzalne i co może być wytworzone<sup>20</sup>. Jego narzędziem jest metoda naukowa, która formułuje hipotezy, by następnie poddać je eksperymentowi. W zależności od jego wyniku hipoteza może być zmieniona lub wręcz odrzucona. Rozum taki nie stawia pytań o sens, nie otwiera się na transcendencję, lecz dąży do panowania. Dla rozumu naukowego to, co spotykamy w rzeczywistości, nie mówi o Innym, nie odsyła do transcendencji, nie jest symbolem czegoś większego, nie zaprasza do komunii – zaprasza, by nad tym zapanować. Ludzie sprowadzają wszystko do siebie samych, starając się wszystko objąć swoją kontrolą poprzez uzgadnianie, eksperymentowanie i formułowanie.

Jeśli przyłożymy go do bytu człowieka, rozum kalkulujący okaże się katastrofą. Nieuchwytna tajemnica płodności i narodzin, która, według Hölderlina, jest potężniejsza od wszystkich zasług człowieka – „więcej [...] znaczy chwila narodzin”<sup>21</sup> – nie poddaje się metodzie naukowej.

---

<sup>18</sup> S. Grygiel, *Dolce guida...*, s. 205: „Nasza wolność polega nie tyle na możliwości wyboru, ile na zdolności przyjęcia tego, co jest nam darowane i podarowania tego samemu” [przekład własny].

<sup>19</sup> S. Grygiel, *The Love that Moves the Sun and the Other Stars: Light and Love*, w: L. Melina, C.A. Anderson, *The Way of Love. Reflections on Pope Benedict XVI's Encyclical Deus Caritas Est*, Ignatius Press, San Francisco 2006, s. 46–55.

<sup>20</sup> S. Grygiel, *Extra communionem...*, s. 10: „Żyjąc tak, jakby był nieśmiertelny, a więc nie umiając ani prosić, ani otrzymywać, potrafi zawierzyć się jedynie swoim własnym wytworom”.

<sup>21</sup> S. Grygiel, *Dolce guida...*, s. 196: „Hölderlin cudownie pisze o tajemnicy Początku: Tajemnicę stanowi jego źródło. Pieśń, i to z trudem tylko może ją odsłonić, bowiem jakim się narodziłeś,

Wyklucza ona kalkulację i panowanie, toteż należy zastąpić ją produkcją. W mentalności tej człowiek to już nie *naturus*, lecz *producturus*, istota, która nie rodzi się, lecz jest wytworzona<sup>22</sup>.

W swoich pracach Grygiel przywołuje często zmienną postać uczonego Wagnera z *Fausta* Goethego. Wagnerowi udaje się przechrzyć skandal płodności i zdradzania, tj. skandal tajemnicy, która mówi o skutku większym od swej przyczyny i o darze, którego logika wykracza poza wszystko to, co rozum kalkulujący mógłby kiedykolwiek mieć nadzieję uchwycić. Wagner wytwarza oto istotę ludzką, *homunculusa*, człowieczka<sup>23</sup>. Istotę, która, wreszcie, nie jest *ad imago Dei*, lecz *ad imago hominis*, nie spłodzona i zrodzona, lecz wytworzona, wyprodukowana według technicznego zamysłu człowieka. To, co w czasach Goethego było jeszcze antyutopią, dziś, z nadejściem technik sztucznego wspomaganego rozrodu, stało się smutną rzeczywistością. Jeśli nie ma już płodnego zdradzania, część najgłębszych ludzkich doświadczeń – bycie ojcem czy matką, synem lub córką, traci swe znaczenie<sup>24</sup>.

---

takim pozostaniesz;  
gdyż więcej niż niedola  
czy też wychowanie  
znaczy chwila narodzin –  
światła promień,

który narodzonego wita” [fragment poematu *Ren H. Hölderlina* w polskim przekładzie J. Szpotańskiego; reszta – przekład własny].

<sup>22</sup> S. Grygiel, *Casa patema*, „Anthropotes” 35 (2019), s. 213: „W społeczeństwie, które nie rodzi się w pytaniu o ojca i syna, pytanie o osobę staje się niezrozumiałe. [...] Człowiek, który zatrzymał się w drodze, nie rozumie ani narodzin, ani śmierci. Patrzy na wszystko, również na siebie, jako na przedmiot wytworzony własnym staraniem. Dla niego nikt nie jest *naturus*, każdy jest *producturus*” [przekład własny].

<sup>23</sup> S. Grygiel, *Dialogando...*, s. 75 [*Na ścieżkach...*, s. 97–98]: „Społeczeństwo, zafascynowane możliwością produkowania tak zwanych *homunculi* w probówce rękami uczonych idących w ślad za Wagnerem z *Fausta* Goethego, patrzy na człowieka nie jako na dzieło sztuki, lecz jako na jeden z wielu produktów”.

<sup>24</sup> S. Grygiel, *Dolce guida...*, s. 162: „Nie ma nic bardziej tragicznego dla człowieka niż utrata sensu ojcostwa i synostwa. Wraz z nim człowiek gubi sens wolności i zamiast istnieć poddany łasce, żyje poddany prawu (por. Rz 6,14). Bycie ojcem, bycie dzieckiem i immanentnie w nie wpisana sprawiedliwość mieszczą się poza prawem, choć są przez nie «poświadczane» (por. Rz 3,21)” [przekład własny].

Podobnie jak szkiełko probówki, w której został wytworzony, osłania *homunculusa* Wagnera przed wpływem rzeczywistości, tak i współczesny człowiek stara się chronić przed oddziaływaniem każdej rzeczywistości, która wykracza poza to, co możliwe do skalkulowania i ścisłego kontrolowania, a więc śmierci i narodzin, ojcostwa, macierzyństwa, synostwa i wszelkiej innej rzeczywistości, która mówi o transcendencji. Ogranicza się do tego, co mierzalne. I tak, ciało człowieka nie jest już znakiem, nie mówi o pierwotnym darze i powołaniu do miłości. Mówi tylko o prostej faktyczności<sup>25</sup>. Rzecz jest tym, czym jest, niczym innym. Nawet różnica seksualna jest wówczas samą tylko faktycznością. Nie przemawia. Nie jest już zaproszeniem do komunii, znakiem naszego powołania do miłości, symbolem ontologicznej różnicy, jaka istnieje między stworzeniem a jego Stwórcą<sup>26</sup>. Człowiek współczesny znakomicie potrafi rozprawiać o *różnorodności*. Nie umie jednak swą myślą objąć *różnicy*, czy to płciowej, czy ontologicznej. Lecz kto nie potrafi pojąć różnicy, nie będzie również umiał pojąć daru, który po to, by zaistniał, potrzebuje kogoś drugiego, *alter*. Umysł staje się wówczas jałowy, bowiem tylko dar tworzy i zdradza<sup>27</sup>. Jak już powiedzieliśmy, rozum kalkulujący posługuje się metodą naukową, jej hipotezami i eksperymentami. Grygiel podkreśla, że jest to metoda destrukcyjna, jeśli zastosować ją do tych rzeczywistości, które w życiu liczą się najbardziej<sup>28</sup>.

---

<sup>25</sup> S. Grygiel, *Od samotności do daru...*, s. 379: „Ten, kto nie umie przyjąć takiego daru, zatrzymuje się przy faktyczności ciała. Przestaje ono być dla niego inwokacją, na nic nie wskazuje. Traci swój sens. Przestaje dawać. Swoją faktyczność oddaje w zamian za faktyczność: *do ut des*. Świat chaosu jest światem prostytutki. Stanowi ona pochodną zlaicyzowania ciała człowieka, czyli zredukowania go do faktyczności”.

<sup>26</sup> S. Grygiel, *Casa patema...*, s. 212: „Zaprzeczenie różnicy ontologicznej prowadzi do zaprzeczenia różnicy seksualnej”.

<sup>27</sup> S. Grygiel, *Od samotności do daru...*, s. 376: „Człowiek, który jest darem, stwarza. Taka jest natura miłości oraz wolności”.

<sup>28</sup> S. Grygiel, *Persona, matrimonio, famiglia, patria...*, s. 106: „Pytanie o to, kim jestem, postawione poza różnicą płciową, poza zjednoczeniem się poznającego z poznawanym, sprowadza przyjaźń, małżeństwo, rodzinę, a nawet Kościół, do hipotez, których działanie będzie poddane weryfikacji w drodze eksperymentu. Każde poznanie, które nie jest zjednoczeniem, jest w gruncie rzeczy hipotetyczne i *ad experimentum*, co oznacza, że prędzej czy później zostanie zmienione, a nawet odrzucone”.

Przyjaźń, małżeństwo, rodzina, Kościół nie są w stanie znieść potraktowania jako hipoteza i poddania doświadczalnej weryfikacji. Ze swej natury domagają się wiernego „tak”. Hipotetyczna przyjaźń nie zasługuje na to miano, podobnie jak i małżeństwa na próbę nie można nazwać małżeństwem.

Wśród stale powracających trosk Grygla są też refleksje wokół Europy. Europa nie jest dla niego kontynentem, lecz wydarzeniem, wydarzeniem duchowym<sup>29</sup>, które ma swój początek w trzech miastach – Rzymie, Atenach i Jerozolimie<sup>30</sup>. Europejską tożsamość definiuje połączenie rzymskiego prawa, greckiej filozofii i wiary chrześcijańskiej. Grygiel ostrzega, że próbowano zjednoczyć Europę poprzez gospodarkę i politykę pieniężną. Te jednak przynależą do sfery wytwarzania i produkcji, właściwej rozumowi kalkulującemu. Politycy pojmują siebie jako zarządców, którzy dają pierwszeństwo ekonomii, produkcji i skuteczności, a zaniedbują potrzeby dobra, piękna i prawdy. Bardziej niż na ekonomii, jedność Europy winna opierać się na kulturze<sup>31</sup>. Jeśli Europa chce się odrodzić, musi powrócić do swych fundamentów – do Rzymu, Aten i Jerozolimy.

Jako student, uczeń i przyjaciel Karola Wojtyły – Jana Pawła II, Grygiel stał się źródłem wiarygodnej interpretacji myśli świętego papieża. Na szczególną wzmiankę zasługują *Dialogando con Giovanni Paolo II* [polski tytuł: *Na ścieżkach prawdy. Rozmawiając z Janem Pawłem II*] z 2013 roku oraz *Una voce nel deserto* z 1981 roku<sup>32</sup>. Grygiel podkreśla,

---

<sup>29</sup> S. Grygiel, *Dialogando...*, s. 173 [*Na ścieżkach...*, s. 224]: „Europa jest nie tyle kontynentem, ile raczej wydarzeniem. Wydarzeniem duchowym, a więc kulturowym, które dzieje się w określonym miejscu i w określonej przestrzeni, ale nie utożsamia się z nimi, ponieważ dzieje się w ludziach, którzy są «tu», ale pozdrawiają z daleka to, co jest «tam» i do tego «tam» wędrują (por. Hbr 11,13)”.

<sup>30</sup> S. Grygiel, *Casa patema...*, s. 223: „Europa, by mogła być tym, czym jest, a więc wydarzeniem duchowym, musi powrócić do pracy nad dziedzictwem Jerozolimy, Aten i Rzymu. Musi się odrodzić” [przekład własny].

<sup>31</sup> S. Grygiel, *Dialogando...* [*Na ścieżkach...*], rozdział V: „Naród i państwo”. Taki jest sens całego rozdziału. Warto zwrócić szczególną uwagę na s. 220, gdzie w pozytywnym kontekście przytoczone są słowa Jeana Monnetta, który „mówił, że gdyby na nowo budować Wspólną Europę, zaczynałby nie od Wspólnoty Węgla i Stali, lecz od Wspólnoty Kultury”.

<sup>32</sup> Por. przypis 2 i 4.

że dla Wojtyły etyka i antropologia są ze sobą ściśle związane. Jego etyka jest „raczej przeżywaną metafizycznie antropologią niż doktryną moralną”<sup>33</sup>. Wojtyłę, szukającego jego źródła, stale zadziwia „piękno człowieka”<sup>34</sup>. Swą antropologię nazwał „antropologią adekwatną” właśnie dlatego, że „zmierza do całości prawdy o człowieku, tej całości, która znajduje się w Bogu”<sup>35</sup>.

W swych pracach Grygiel porusza też kilka newralgicznych kwestii współczesnych. W dzisiejszej debacie główna oś niezgody często sprowadza się do pytania: O jakim rozumie mówimy? A ponieważ przedmiotem rozumu jest prawda, a kwestia prawdy jest w zasadniczy sposób związana z zagadnieniem wolności, pytanie to przeradza się również w inne, które brzmi: O jakiej prawdzie i jakiej wolności mówimy? Stawiając słuszną, w moim przekonaniu, diagnozę, że jednym z zasadniczych problemów naszych czasów jest to, że zasięg rozumu kalkulującego rozciąga się na wszystkie aspekty rzeczywistości, Grygiel wskazuje też wartościową alternatywę. Jeśli z jednej strony jest zagrożenie w postaci rozumu jałowego, który sprawia, że społeczeństwo i dobro wspólne więdną, z drugiej pozostaje nadzieja. W swym odniesieniu do postawy autentycznie filozoficznej, a jednocześnie fundamentalnie ludzkiej, która zawsze jest też poetycka, symboliczna i religijna, Grygiel ukazuje nam sposób na odnowienie człowieka i tworzonych przezeń społeczeństw. Z uwagi na podniesione tu kwestie, odpowiedzi, których udziela, i postawy, do jakich zachęca, filozof Stanisław Grygiel jest, moim zdaniem, ze wszech miar godny tytułu doktora *honoris causa*. Toteż pragnę pogratulować pomysłodawcom tego przedsięwzięcia, bowiem w osobie prof. Grygla uhonorują oni prawdziwego filozofa, który wskazuje drogę piękna jako prowadzącą ku odrodzeniu człowieka.

Rzym, 12 maja 2020 r.

Tłumaczyła Aleksandra Soroka-Kulma

---

<sup>33</sup> S. Grygiel, *Un sentiero verso la verità dell'uomo*, „Anthropotes 21 (2005), s. 183.

<sup>34</sup> S. Grygiel, *Un sentiero...*, s. 183.

<sup>35</sup> S. Grygiel, *Un sentiero...*, s. 183.